

Modelarnia lotnicza w Łososinie Dolnej

Zachęcamy do lektury! ==> [Artykuł do pobrania](#)

W klubach i modelarniach



Uczestnicy piątkowych zajęć w modelarni w Łososinie Dolnej. Stoją od lewej: Filip Dziegielel, Karol Pajor, Wojtek Biednarek, Karol Pajor, Łukasz Strug, Wiktor Duda, instruktor Krzysztof Łaskowski, Klaudia Kosakowska, Krzysztof Witke i Zuzia Witke.

Okazały, nowy budynek Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna, w którym na II piętrze usytuowana jest modelarnia lotnicza

Modelarnia lotnicza w Łososinie Dolnej

Tekst i zdjęcia: KRZYSZTOF GAWŁOWSKI / kgawlowski@vp.pl



Wojtek Biednarek ma 12 lat i jest uczniem VI klasy Szkoły Podstawowej w Łososinie Dolnej. Do modelarni uczęszcza od początku jej istnienia, a obecnie pracuje przy swoim modelu szybowca „Tukan”.

Informacje o nowo powstałych modelarniach, choć nieczęste, zawsze cieszą środowisko modelarskie. Świadczą o tym, że nadal nie brakuje ludzi gotowych poświęcić swoje wolne chwile na popularyzację modelarstwa wśród najmłodszych, którzy jak się okazuje bardzo chętnie spędzają wolny czas przy budowie modeli, a potem podczas lotów na łące, lotnisku lub w sali sportowej.

Jedną z niedawno powstałych takich placówek jest modelarnia lotnicza przy Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna w powiecie nowosądeckim. Z inicjatywą jej stworzenia wystąpił Krzysztof Łaskowski z Aeroklubu Podhalańskiego. Zanim jednak modelarnia rozpoczęła swoją działalność, w okresie wakacji 2017 zorganizowane zostały warsztaty modelarskie dla dzieci. Środki na ten cel zdobył po raz pierwszy z fundacji BGK im. J.K. Słowackiego w ramach programu „Źna dobry początek”, na zadanie pod nazwą: „Pofrunąć w przestworza”. Pomysł zaangażowania dzieci do budowy modeli okazał się bardzo trafiony, a na warsztatach modelarskich pojawiła się spora ich grupa. Taką formą zajęć szybko zyskała przychylność Moniki Sowcy, dyrektorki Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina



Przed mającymi się odbyć zawodami latawcowymi o Puchar Wojty Gminy Korzenna swoje latawce kończą budować: Filip Dzięgieł...



...Karol Pajor...

Dolina, i jeszcze jesienią tego samego roku pracownia modelarska rozpoczęła stałą działalność.

Na potrzeby modelarni przekazane, pomieszczenie do wyłącznej dyspozycji modelarzy, pomieszczenie w oddanym do użytku kilka lat temu okazałym budynku Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna. Lokalizacja może pozazdrościć niejedna modelarnia – piękna górська okolica, ale przede wszystkim widok na położone w sąsiedztwie lotnisko Aero-Klubu Podhalańskiego. Stwarza to niepowtarzalną atmosferę sprzyjającą budowie modeli latających. Na zajęcia prowadzone w dwóch grupach w pulce w godzinach 16.00-20.00 uczęszcza 12 dzieci w wieku od 7 do 14 lat, przede wszystkim ze szkół podstawowych istniejących na terenie Gminy Łososina Dolna. Chętnych jest dużo więcej, ale „moce przerobowe” instruktora Krzysztofa Łaskowskiego nie

pozwalają, niestety, na stworzenie dodatkowych grup. Mielimy nadzieję, że w przyszłości ten problem uda się rozwiązać i każdy kto tylko zamarzy o zbudowaniu własnego modelu będzie to mógł zrealizować w łososinckiej modelarni. Ci, którym dane było trafić do modelarni, rozpoczynają swoją przygodę z modelarstwem od budowy modeli rakiety, latawców i balonów na ogrzane powietrze.

Bardziej doświadczeni składają obecnie zestawy konstrukcyjne modeli szybowców swobodnie latających. Kilku z nich wykonuje też loty szkolnymi szybowcami zdalnie sterowanymi na zboczu, czemu sprzyja ukształtowanie miejscowego terenu. Krzysztof Łaskowski w tej właśnie formie modelarstwa upatruje dalszy rozwój łososinckiej modelarni. Na razie jednak jego podopieczni

Dalszy ciąg na str. 46



...Wiktor Duda



Mimo że kącik narzędziowy nie jest jeszcze w pełni wyposażony, to panuje w nim wzorowy ład

Modelarnia lotnicza w Łososinie Dolnej

Dalszy ciąg ze str. 45



Próba szczelności dopiero co sklejonego balonu na ogrzane powietrze. Fot. CKiP

chętnie uczestniczą w różnego rodzaju imprezach modelarskich o charakterze popularnym, jak zawody latawców czy balonów na ogrzane powietrze. Czasem można ich spotkać na imprezach ogólnokrajowych, takich jak zawody modeli szybowców halowych, które rozgrywane są corocznie w kopalni soli w Bochni. O ogromnym znaczeniu rywalizacji sportowej instruktor z Łososiny Dolnej doskonale zdaje sobie sprawę i dlatego wśród jego podopiecznych dostarczyć można już pierwszych posiadaczy licencji sportowych w barwach Aeroklubu Podhalańskiego. Zwiastuje to z pewnością pojawienie się już niedługo kolejnych nowych zawodników podczas zawodów rozgrywanych pod patronatem Aeroklubu Polskiego.

Modelarnia dopiero znajduje się w początkowym stadium rozwoju i nie dysponuje jeszcze całym niezbędnym wyposażeniem. Jest w całości finansowana z budżetu Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna. Z czasem stan wyposażenia będzie się systematycznie poprawiał. Na razie wszystko, co jest potrzebne do zbudowania balonu, latawca czy modelu swobodnie latającego, można znaleźć starannie poukładane w specjalnie do tego celu przeznaczonym kątku narzędziowym.

Pisząc o modelarni w Łososinie Dolnej nie sposób nie wspomnieć o ludziach dobrej woli, dzięki którym mogła ona zaistnieć i funkcjonować. Poza wymienionym instruktorem Krzysztofem Laskowskim, który był

głównym pomysłodawcą jej utworzenia i który społecznie prowadzi zajęcia, należy dostrzec ogromne zaangażowanie dyrektora Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna – pani Moniki Sowy. Do grona oddanych idei posiadania na swoim terenie modelarni lotniczej należy z pewnością Lidia Adamczyk z CKiP. Nie można też zapomnieć o cennych uwagach i fachowym wsparciu Krzysztofa Witka, instruktora szybowcowego Aeroklubu Podhalańskiego i modelarza za szybowcowego „dużych form”, którego miałem przyjemność w ubiegłym roku przedstawić czytelnikom „Modelarza” przy okazji relacji z zawodów szybowcowych ATP. Mamy nadzieję, że liczba przyjaciół środowiska modelarskiego w Łososinie Dolnej będzie stale się powiększać. Liczymy



Instruktor Krzysztof Laskowski (z lewej), Monika Sowa, dyrektor Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna i Krzysztof Witek z Sekcji Szybowcowej Aeroklubu Podhalańskiego.



Karol Słowinski (z lewej) jest najstarszym podopiecznym Krzysztofa Laskowskiego. Wykonuje już loty modelem szybowca zdalnie sterowanego, a na zdjęciu podpatruje swojego instruktora podczas regulacji małego modelu śmigłowca. Fot. CKP



Modelem zdalnie sterowanego szybowca szkolnego „Jastrząb” młodzi modelarze z Łososiny Dolnej zdobywają pierwsze doświadczenia w lotach na zboczu. Fot. CKP



Krzysztof Laskowski udzielający porad swoim podopiecznym przed startem w ogólnopolskich zawodach modeli szybowców halowych w Kopalni Soli w Bochni w 2018 r.

tez na nawiązanie szerszej współpracy z Aeroklubem Podhalańskim, a może z biegiem lat uda się reaktywować upadłą przed laty Sekcję Modelarską?

Wizyta u modelarzy z Łososiny Dolnej z pewnością pozostanie na długo w mojej pamięci. Z uwagi na sąsiedztwo lotniska trudno było odmówić prośbie Krzysztofa Wiśka, aby zwinąć siedzibę Aeroklubu Podhalańskiego. Tam z kolei, dzięki uprzejmości Jerzego Kołodzieja, pilota i właściciela samolotu „Tulak”, dane mi było w promieniach zachodzącego słońca i blasku pełni księżycy jednocześnie (ach co to był za widok), podziwiać z góry okolice Jazdra Roznowskiego, panoramę Tatr i rozświetlonego już o tej porze Nowego Sącza. Pan Jerzy długo jeszcze opowiadał w hangarze o swoim samolocie, którego jak

prawdziwy modelarz zbudował od podstaw na podstawie zakupionej czeskiej dokumentacji.

Młodym modelarzem z Łososiny Dolnej zyczymy dużo wytrwałości i cierpliwości podczas budowy coraz to bardziej zaawansowanych konstrukcji oraz sukcesów w startach zawodniczych, do których z pewnością coraz częściej dochodzić będzie już w niedalekiej przyszłości. Kto wie, może za kilka lat któryś z podopiecznych Krzysztofa Laskowskiego pójdzie w ślady Jerzego Kołodzieja, który swoją przygodę lotniczą zaczynał właśnie od modelarstwa i usiadł za sterami prawdziwego szybowca lub samolotu. W końcu modelarstwo lotnicze to „przedszkole” tego prawdziwego lotnictwa, które jest już „za miedzą” łososinśkiej modelarni.

KRZYSZTOF GAWŁOWSKI



Pilot Jerzy Kołodziej z Aeroklubu Podhalańskiego przy swoim samolocie „Tulak” po wieczornym locie nad okolicą Jeziora Roznowskiego. Zbudował go w ciągu pięciu lat na podstawie czeskiej dokumentacji. Napędzany jest silnikiem Rotax i ma niezwykle bogatą awionikę, tak bogatą, że aż trudno uwierzyć. Pan Jerzy może być wzorem do naśladowania dla najmłodszych modelarzy marzących o lotaniu – swoją przygodę lotniczą rozpoczął przed laty właśnie jako modelarz lotniczy w działającej wówczas modelarni Aeroklubu Podhalańskiego w Nowym Sączu.

MODELARZ 10/2019

47

<? //Treść podstrony ?>